ZBIGNIEW T. WIERZBICKI

# ROLNICTWO ZESPOŁOWE WE FRANCJI

## UWAGI WSTĘPNE

Pełna nazwa gospodarstw tworzących tzw. rolnictwo zespołowe brzmi: rolnicze zespoły wspólnego gospodarowania (Groupements Agricoles d'Exploitation en Commun, w skrócie GAEC). Gospodarstwa te, które dla uproszczenia będziemy tu nazywać gospodarstwami zespołowymi lub po prostu „gackami", są w świetle ustawy z 8 VIII 1962 r. dobrowolnymi zrzeszeniami osób, łączących razem posiadane środki produkcji, by wspólnie pracować w warunkach zbliżonych do gospodarowania rodzinnego, a jednocześnie spełniających wymagania nowoczesnej technologii i organizacji. Celem tego szczególnego zrzeszenia, będącego czymś pośrednim między spółką prawa cywilnego a spółdzielnią, jest wspólne produkowanie płodów rolnych, ewentualnie wspólny ich zbyt, by tą drogą poprawić byt członków, którzy zachowują nadal status indywidualnego rolnika [1].

Poprzednia ustawa o rozwoju rolnictwa (z 1960 r.) przewidywała, że forma ta ,,ma popierać i faworyzować strukturę gospodarstw rodzinnych z d o l n y c h (podkreślenie autora) do wykorzystania w produkcji w sposób możliwie pełny nowoczesnych metod gospodarowania oraz czynnika pracy i kapitału zainwestowanego w gospodarstwo'' [2]. Pełne wykorzystanie obu czynników produkcji ma się dokonać poprzez koncentrację środ-

[1] *Guide pratique à l'usage des associés en GAEC* (Praktyczny przewodnik na użytek członków gaeków), Paris 1965, s. 64 i n. Pierwsze zdanie jego wstępu brzmi: „Chcemy uratować gospodarstwo rodzinne. Lecz nie małe gospodarstwo, które narzuca swym posiadaczom status quasi-niewolników, lecz takie gospodarstwo rodzinne, którego prowadzenie nie ograniczy wolności pracujących na nim". W polskiej literaturze pisze o gaekach przede wszystkim M. Ciepielewska, *Rolnictwo we Francji w l. 1945 - 1965,* Warszawa 1968, s. 223 - 240, a następnie W. Prandota, *Rolnictwo i chłopi Francji,* Warszawa 1969. s. 193 - 198.

[2] *Guide ..., op. cit.,* s. 3. Gaeki mają więc łączyć raczej chłopskie gospodarstwa średnie i większe, a nie drobne, ekonomicznie niezdolne do egzystencji, nawet jeśli zgrupowałyby się w maksymalnej liczbie przewidzianej ustawą. Zob. przyp. 1 oraz M. Ciepielewska, op. cit.

ków produkcji, lecz by nie dopuścić do dominacji kapitału w zrzeszeniu, przewidziano obowiązek rzeczywistego udziału wszystkich członków we wspólnej pracy.

Mamy więc do czynienia: po pierwsze, ze zrzeszeniem osób, nie kapitałów; po drugie, ze swego rodzaju zrzeszeniem pracy opartym na idei partycypacji, lecz posiadającym formę quasi-spółki cywilnej, a nie spółdzielni pracy.

Zdaniem teoretyków i działaczy tego ruchu „zespołowa forma" gospodarowania daje wiele korzyści: 1) pozwala na koncentrację środków produkcji, a tym samym na zwiększenie produktywności niezbędnej dla zajęcia właściwego miejsca przez rolnictwo zespołowe w ogólnej gospodarce kraju; 2) pozwala na większą elastyczność w inwestycjach, co ułatwia zarówno zastosowanie zdobyczy postępu technicznego, jak i dostosowanie się do potrzeb rynku; 3) umożliwia właściwą równowagę między pracą a kapitałem; 4) zwiększa efektywność niezbędną dla każdego przedsiębiorstwa, a to poprzez specjalizację pracy i podział kompetencji w zarządzaniu.

Początki ruchu gospodarstw zespołowych nie były łatwe. Gdy w latach 1945 - 1950 wielu młodych rolników z JAC (Jeunesse Agricole Catholique) zastanawiało się i dyskutowało nad przyszłością rolnictwa indywidualnego we Francji, targały nimi dwojakiego rodzaju uczucia: z jednej strony obawa przed postępującą koncentracją kapitału w rolnictwie i proletaryzacją warstwy chłopskiej, z drugiej zaś strony niechęć do kolektywnego rolnictwa w tej formie, jaka powstała w krajach socjalistycznych.

Dlatego forma zespołowego gospodarowania, przypominająca pod pewnymi względami nasze bardziej elastyczne, proste formy spółdzielcze, wydała się działaczom JAC najlepszym, bo pośrednim rozwiązaniem między dwoma krańcowymi tendencjami współczesnego rolnictwa.

Pierwszym krokiem były nieoficjalne spotkania, a w 1948 r. oficjalna konferencja działaczy rolniczych; następnym powołanie biura dla koordynacji prac koncepcyjnych; trzecim — utworzenie wkrótce, bo już w 1951 r., po paru reorganizacjach, Związku Gospodarstw Zespołowych w Paryżu (tzw. UGEA)[3]. Z tą chwilą tworzenie form zrzeszeniowych w produkcji rolnej przybrało na sile ... Czy wybrana droga rokuje powodzenie? O tym będzie mowa później. Na razie wystarczy nadmienić, iż rolnictwo zespołowe może pochwalić się pewnymi sukcesami. Uważa się, że u ich źródeł leżą trzy czynniki: po pierwsze, mozolne, pionierskie badania w ramach wspomnianego Związku, po drugie, wytrwałe starania

[3] Do zadań Związku należy: popularyzacja zespołowych gospodarstw, prowadzenie badań, doradztwo w zakresie prawnym, organizacyjno-społecznym i techniczno-ekonomicznym, wreszcie obrona interesów członków gaeków. Związek wydaje 2-miesięcznik Agriculture de Groupe i wiele publikacji.

i akcje podejmowane przez działaczy spod znaku JAC, a następnie CNJA (Krajowy Związek Młodzieży Rolniczej), by znaleźć nowe „dynamiczne i konkurencyjne" w porównaniu z dawnymi formy gospodarowania, wreszcie po trzecie, umiarkowane poparcie ze strony władz państwowych, które uważają, że procesy koncentracji w rolnictwie są korzystną formą samoczynnej selekcji eliminującej słabsze gospodarstwa rolne.

## ZASADY PRAWNE I ZARZĄDZANIE GOSPODARSTWEM ZESPOŁOWYM

Utworzenie gospodarstwa zespołowego. Powołanie do życia gaeku wymaga ułożenia statutu (wedle istniejących wzorów), uzyskanie „oświadczenia o celowości" istnienia „gaeku" w Comité d'Agrement, istniejącym w każdym departamencie [4], wniesienia niewielkiej opłaty rejestracyjnej i ogłoszenie komunikatu o powstaniu gospodarstwa zespołowego w lokalnej prasie.

Zasady prawne. Wśród ważniejszych zasad prawnych dotyczących organizacji „gaeku" warto wymienić następujące: liczba członków ograniczona do 10 osób, członkami mogą być wyłącznie osoby fizyczne zawodu rolniczego, które muszą uczestniczyć osobiście we wspólnej pracy w gospodarstwie; tym samym do gaeku mogą wstępować nie tylko rolnicy — właściciele, lecz również dzierżawcy i bezrolni pracownicy.

Statut reguluje sprawę wkładów, podziału dochodów i wynagrodzenia członków i pracowników, zarządzanie wspólnym gospodarstwem, formalności związane z wystąpieniem czy zgonem członka, wreszcie sprawę rozwiązania gaeku. Warto tu jeszcze wspomnieć, iż członek gospodarstwa zespołowego obowiązany jest do wniesienia wkładu w naturze (ziemia, budynki, inwentarz itp.), bądź w pieniądzach, bądź też, w przypadku bezrolnych, w postaci wiedzy fachowej i pracy *(apport d'industrie pure)*. Wkłady w naturze stają się bądź własnością gaeku[5], bądź też oddawane są w użytkowanie na określony czas (obowiązek ścisłego sprecyzowania w statucie). Na ogół zaleca się przyjęcie pierwszej formy wkładu dla inwentarza żywego i martwego, natomiast drugą — dla wkładu w ziemi i w budynkach. Wkład pieniężny jest często uzupełnieniem wkładu w naturze, dla wyrównania ogólnej wartości wkładu do wysokości wkładów dokonanych przez innych członków.

Wartość wkładów w naturze i pieniądzach tworzą kapitał społeczny, który nie może być niższy niż 10 tys. franków. Zrzeszenie odpowiada za

[4] Bez uzyskania „oświadczenia o celowości" nie można używać nazwy GAEC. W przypadku odmowy wydania „oświadczenia o celowości" założyciele mogą odwołać się do Komitetu Przyzwalającego II instancji (na szczeblu ogólnokrajowym).

[5] W pewnych przypadkach (np. wystąpienie członka) statut może przewidywać możliwość wycofania wkładu w naturze pod określonymi warunkami. Zob. *Guide* op. cit., s. 15, 95 i 97.

swoje zobowiązania finansowe przede wszystkim kapitałem społecznym, a następnie członkowie solidarnie i bez ograniczeń, o ile statut nie stanowi inaczej [6]. Kapitał społeczny nie może być zmniejszony ani powiększony (np. nowymi wkładami) bez zgody walnego zgromadzenia członków. Analogiczna zgoda jest konieczna w przypadku przystąpienia nowego lub ustąpienia starego członka.

Zasady podziału zysku przedsiębiorstwa. Wysokość dochodu członka zależy od wkładu jego pracy, odsetek od wniesionego tytułem udziału kapitału, oraz innych korzyści z tytułu dzierżawy, posiadanej specjalizacji czy innych szczególnych usług świadczonych na rzecz gaeku. Podstawą zasadniczego wynagrodzenia jest obowiązek każdego członka stałej wspólnej pracy w gospodarstwie. Wysokość zaś wynagrodzenia za pracę zależy od jej charakteru i jakości, lecz nie może ona być niższa od ustalonego ustawowo minimum (tzw. SMIG) i większa od jego sześciokrotności (wypłata zaliczkowa co miesiąc, wyrównanie po zakończeniu pracy lub periodycznie).

Wynagrodzenie natomiast kapitału dokonuje się bądź poprzez ustaloną statutem stopę procentową, bądź podział stałej części (procentu) dochodu wedle dwóch możliwych wariantów: proporcjonalnego lub nieproporcjonalnego wynagrodzenia w stosunku do wniesionych wkładów [7].

Zarządzanie. Zarządzanie gospodarstwem jest pozostawione uznaniu członków, pod warunkiem jednak, że wszyscy członkowie biorą udział w podejmowaniu decyzji oraz administrowaniu gaekiem i że każdy członek ma zagwarantowane prawo kontroli. Obowiązki, uprawnienia, funkcje i zakres odpowiedzialności członków są określone przede wszystkim w statucie, a następnie w wewnętrznym regulaminie zrzeszenia.

Podstawowym organem w gaeku jest walne zgromadzenie. W przypadku małej liczby członków funkcjonuje ono w sposób dość nieformalny; w przypadku większej liczby członków konieczne jest bardziej szczegółowe określenie jego form działania. Obowiązuje co najmniej jedno walne zebranie w roku oraz prowadzenie rejestru uchwał. Walne zebranie wybiera jednego lub paru kierowników *(gérant)* reprezentujących gaek na zewnątrz i prowadzących jego administrację.

Liczba głosów, którymi rozporządzają członkowie na zebraniach, może być ustalona według jednego z trzech możliwych wariantów (z usta-

[6] Istnieje przewidziana ustawą możliwość ograniczenia odpowiedzialności członka do dwukrotnej wysokości wniesionego wkładu. Zob. *Guide*..., op. cit., s. 92, art. 17 statutu wzorcowego.

[7] W pierwszym wariancie członek, którego udział wynosi np. 20 umownych części, ma prawo do 15% dochodów zarezerwowanych dla kapitału, ten który ma 40 części — do 30% dochodów itp.; w drugim wariancie wynagrodzenia nieproporcjonalnego do wysokości udziałów, bierze się pod uwagę użyteczność danego wkładu dla gospodarstwa zespołowego. Ostatnio zaznacza się tendencja do zrzeszania się członków wnoszących wkład kapitałowy w tej samej wysokości.

wowym zastrzeżeniem, że większość głosów musi pozostać w dyspozycji członków uczestniczących rzeczywiście we wspólnej pracy):

a) członkowie rozporządzają głosami odpowiednio do wielkości wkładu (w naturze lub umiejętnościach) plus głosy dodatkowe za wkład pracy;

b) mniejszą część głosów (np. 2/5) rezerwuje się dla członków, którzy dokonali wkładu w kapitale do proporcjonalnego między nimi podziału; większą część (np. 3/5) głosów przydziela się członkom odpowiednio do ich udziału w pracy [8];

c) wreszcie statut ustala liczbę głosów dla każdego członka wedle trzech kryteriów: wartości członka dla gospodarstwa, udziału w pracy i wysokości wniesionego wkładu.

Zarządzanie gospodarstwem zespołowym jest o tyle łatwiejsze niż większymi spółdzielniami produkcyjnymi, że przy bardzo małej liczbie dobrze znających się członków interes ogólny gospodarstwa splata się w sposób bardziej widoczny z interesem osobistym, a wiele spraw i interakcji można oprzeć na dialogu.

Natomiast większe trudności sprawiają w tym rolnictwie dwie rzeczy: po pierwsze, podział specjalizacji i funkcji, dokonujący się najczęściej na podstawie niejednakowych wkładów członków; po drugie, problem pracowników najemnych.

## NA PRZYKŁADZIE KONKRETNYCH GOSPODARSTW[9]

1) Oto grupowe gospodarstwo „La Cordée" (departament Finistère), które powstało w marcu 1966 r., licząc 4 członków i 3 gospodarstwa oddalone od siebie do 2 km. Pierwszy członek, lat 39, żonaty, 4 dzieci, miał gospodarstwo o obszarze 30 ha, zaliczone do polikultury. Drugi lat 39, żonaty, 3 dzieci, prowadził przedtem własne polikulturowe gospodarstwo 23 ha; trzeci członek lat 35, żonaty, 4 dzieci, miał również gospodarstwo polikulturowe o obszarze 25 ha; czwarty, syn rolnika, który wrócił z rodziną z miasta na wieś, nie mając ziemi wniósł tytułem wkładu swoją wiedzę fachową. Razem gospodarstwo grupowe wynosiło 83 ha, a kapitał społeczny oszacowano na 264 tys. fr.

Członkowie — założyciele poznali się dobrze w spółdzielni wspólnego użytkowania maszyn rolniczych (tzw. CUMA), a gospodarstwo zespołowe utworzyli w 1966 r. po dłuższym okresie rozważań. Dołącza do nich wspomniany czwarty członek, który poza swoją specjalnością wnosi jako wkład kapitałowy pożyczkę, przyznaną przez państwo wszystkim tym, którzy podejmują pracę w gospodarstwie rolnym.

[8] W tym wariancie uprzywilejowani są członkowie wnoszący swój udział w wiedzy fachowej.

[9] *Mille et un gaec,* Paris b.r., UGEA, s. 13 i n., oraz własne obserwacje i wywiady autora artykułu.

Z 83 posiadanych hektarów 60 stanowi własność członków, a 25 jest dzierżawiona. W drodze przyjacielskich wymian z sąsiadami udaje się skupić 70 ha w jednej części.

Organizacja pracy w „La Cordée" wygląda następująco: 3 członków pracuje w pełnym wymiarze godzin (11 godzin dziennie), natomiast czwarty członek poświęca gospodarstwu 2/3 swego czasu (pracujący dodatkowo w instytucji rolniczej). Żony dwóch członków pracują od 4 do 5 godz. dziennie, żona trzeciego — 40 godz. miesięcznie, czwartego zaś — 20 godz. miesięcznie.

Gospodarstwo zatrudnia 1 pracownika najemnego w pełnym wymiarze godzin oraz 1 pracownika w wymiarze 1/4 czasu pracy.

Produkcję na razie ogranicza się do hodowli bydła (1968 r. — 77 krów mlecznych, zaplanowano 100; na sprzedaż utrzymuje się 70 jałówek) oraz świń (1968 r. — 20 macior, zaplanowano 40; wieprzy około 250). Przewiduje się rozwinięcie sadownictwa (do 5,5 ha).

Zasady funkcjonowania: jeden z członków, posiadający przygotowanie fachowe, jest odpowiedzialny za produkcję owoców, trzy małżeństwa każde odpowiednio: za produkcję mleka, hodowlę młodych wołów i hodowlę świń. Ponadto każdy członek ponosi odpowiedzialność za następujące działy: utrzymanie materiału, nawozy, ziarno na siew i przerób mleka. Jedna z żon prowadzi rachunkowość i sporządza miesięczne bilanse, a jeden z członków sprawuje funkcje zarządzającego *(gérant)* reprezentując gaek wobec władz publicznych, organizacji rolniczych i osób trzecich.

Podejmowanie decyzji i koordynacja. Zebranie członków ustala na początku każdej kampanii budżet, płodozmian, obornik, program inwestycji oraz cele każdego działu gospodarstwa. Decyzje są podejmowane zwykle bez głosowania. Tylko w poważnych sprawach (np. modyfikacja statutu) — większością 3/4 głosów. Każdy członek posiada 1 głos.

Na każdy tydzień wyznacza się spośród członków tzw. koordynatora; jego zadaniem jest czuwanie nad zastosowaniem decyzji podjętych w czasie cotygodniowych zebrań poświęconych zorganizowaniu pracy w dziedzinach innych niż określone działy posiadające już swoich odpowiedzialnych.

Podział wyników pracy (dochodów) jest następujący:

1) praca: członkowie pobierają 20 frs. za 1 dzień pracy, żony członków 2 frs. za 1 godzinę; ponadto każda rodzina otrzymuje *z* tytułu odpowiedzialności za swój dział pracy 200 frs. miesięcznie,

2) kapitał otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 5%,

3) nadwyżka jest dzielona w równych częściach pomiędzy członków.

Zgodnie z podziałem pracy każdy z członków pełni jakieś funkcje w różnych organizacjach zawodoworolniczych (CUMA, związek zawodowy, rada gminna itp.).

Mając omówione nieco dokładniej jedno gospodarstwo grupowe, ogra-

niczymy się w pozostałych trzech przykładach do najbardziej charakterystycznych rysów tej formy gospodarowania.

2) Gospodarstwo grupowe w Agonac (Dordogne), liczące 4 członków, powstało w 1967 r., by, jak oświadczył jeden z członków, sprostać wymogom postępu technicznego i ekonomicznego w rolnictwie. Członkowie połączyli razem 150 ha ziemi, dodzierżawiając jeszcze około 55 ha; gaek nie jest jednak właścicielem ziemi, jedynie postawione zabudowania i inwentarz żywy stanowią zespołową własność. Główny kierunek produkcji, to hodowla bydła mlecznego. Obecny stan stada (w 1969 r.) wynosi 200 krów (wydajność 1 krowy około 3 200 1. mleka rocznie), jednak dla uzyskania pełnej rentowności hodowli stado powinno liczyć 300 sztuk.

Gaek ten zatrudnia stale czterech pracowników najemnych, okresowo liczba ich wzrasta do sześciu. Ich zarobki są niewiele niższe niż członków, a pewne świadczenia społeczne większe (np. urlopy), choć członkowie są również ubezpieczeni, a ponadto mają co drugą niedzielę wolną. Jako zasadę zarządzania przyjęto równość wszystkich członków.

Z trudności wymienionych przez członków warte są wspomnienia tylko dwie: pierwsza, to trudność natury technicznej, mianowicie brak w zespole dobrego fachowca-hodowcy oraz specjalisty od spraw finansowych (mimo iż gaek korzysta z pomocy Konsultacyjnego Ośrodka Zarządzania). Ewentualna pomoc ze strony rządu mogłaby, zdaniem członków, przybrać postać opłacenia gaekowi odpowiedniego specjalisty, zastrzegając się jednocześnie, że nie powinien on arbitralnie decydować o sprawach zespołu.

Drugą sprawą, nasuwającą pewne trudności natury społecznej, jest wypracowanie najwłaściwszych zasad zarządzania zespołem oraz układ stosunków międzyludzkich, choć zdaniem członków, z którymi rozmawialiśmy, układają się one zadowalająco głównie dzięki małej liczbie znających się dobrze osób.

3) Gaek „rodzinny", powstały w 1963 r. w Breuilpont (Normandia), zrzesza tylko dwie osoby: ojca i syna. Gospodarstwo liczy 180 ha, lecz tylko 20 ha stanowi własność członków; reszta ziemi jest dzierżawiona (w tym 30 ha terenu przeznaczonego na zabudowę przemysłową — tymczasowo od państwa). Za dzierżawę płaci, oczywiście gaek; członkowie ustalili, że kapitał, oprocentowany w wysokości 5% rocznie, wnoszą po połowie. Podział pracy i odpowiedzialności ustalono następująco: syn prowadzi gospodarkę zbożową (głównie kukurydza, poza tym zboża), ojciec — hodowlę (na niezbyt dużą skalę). Członkowie dążą do specjalizacji i ograniczenia polikultury, aczkolwiek brak im jeszcze jasno zarysowanej przyszłej struktury gospodarstwa.

Zbyt całej produkcji (z wyjątkiem jajek) dokonuje się przez spółdzielnie lokalne. Dochody członkowie dzielą między siebie po połowie. Gaek zatrudnia jednak dwóch stałych pracowników najemnych, okresowo trzeciego.

4) Gaek „częściowy" powstał w Ailly (Normandia) w 1964 r., założony przez dwie rodziny; trzeci członek dołączył się w 1967 r. Gaek zatrudnia jednego pracownika najemnego (dojarza).

Tak jak każdy gaek i ten posiada swój statut i regulamin ustalający zakres i formy działania. Przedmiotem wspólnej gospodarki jest tylko hodowca bydła mlecznego (ziemia nie została włączona, każdy członek prowadzi poza tym własne gospodarstwo zajmując się innymi produkcjami). Postawiono 1 oborę na 60 krów, bo tyle na razie jest bydła zespołowego.

Każdy członek wniósł wkład (w naturze lub pieniądzach) takiej samej wartości, przy czym członkowie zadecydowali, że kapitał nie będzie oprocentowany. Każdy członek posiada tym samym jeden głos w sprawach zarządzania gaekiem. Specjalną rachunkowość prowadzi żona jednego z członków, a z pobliskiego miasta dojeżdża zawodowy księgowy parę razy w roku. Gaek jest rentowny i rozwija się pomyślnie.

## ROZWÓJ GOSPODARSTW ZESPOŁOWYCH

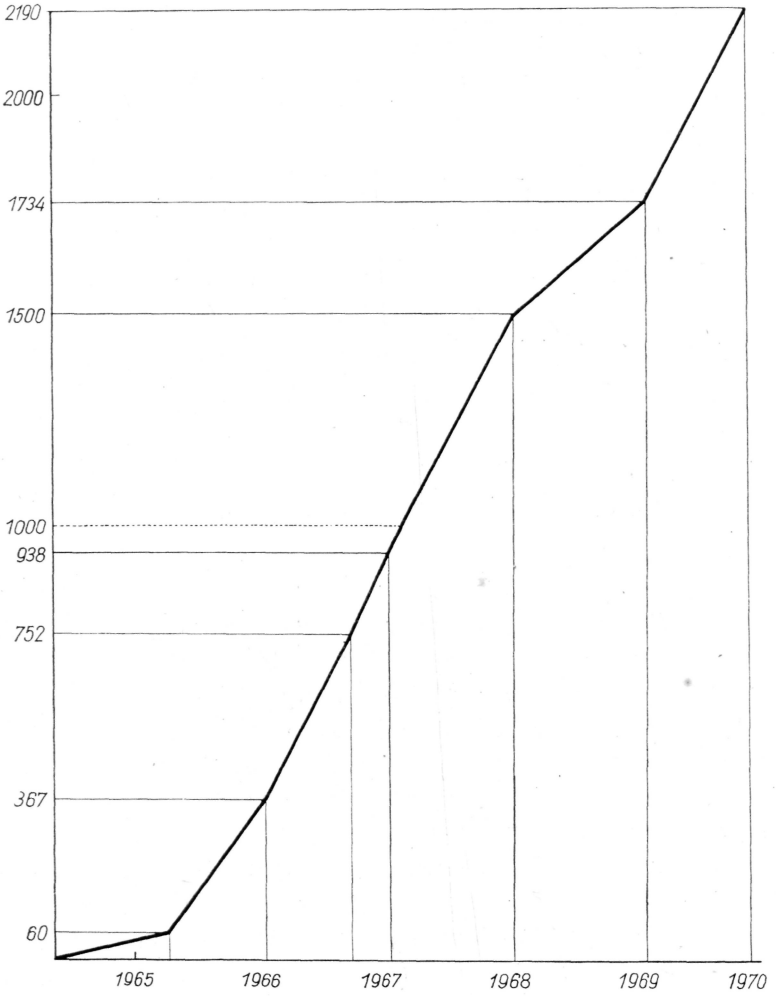
Choć pierwsze gospodarstwa zespołowe powstały już przed 1965 r., to o właściwym rozwoju tej formy gospodarowania można właściwie mówić dopiero od 1966 r., gdy władze państwowe zatwierdziły wzorcowe statuty gaeków. Od połowy 1966 r. jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju liczbowego gospodarstw grupowych.

Od początku, zgodnie z przyjętymi zasadami, powstawały dwa ich rodzaje: całkowite i częściowe. Pierwsze obejmują całe gospodarstwa i całą ich produkcję, drugie zaś — poszczególne działy produkcji, są więc zrzeszeniami producentów dla pewnej tylko gałęzi produkcji i ewentualnego jej zbytu.

Gdy w 1965 r. było tylko kilka gaeków, to na początku 1968 r. — 938 (uznanych przez władze), w tym gospodarstwa grupowe całkowite stanowiły 87% ogólnej liczby, a częściowe w liczbie 113 — 13% (tab. 1). W końcu 1969 r. lub na początku 1970 r. liczba gaeków wzrosła do 1734, zrzeszając 4900 rolników i skupiając 180 tys. ha użytków rolnych, a pod koniec 1970 r. — do 2190 obejmujących ponad 220 tys. ha (ryc. 1).

Liczebność i skład gaeków. Z tabeli 1 widać, że gaeki posiadające maksymalną liczbę 10 członków stanowią zaledwie 0,5% ogólnej ich liczby[10], natomiast prawie połowa gaeków należy do pierwszej grupy, to jest gospodarstw zrzeszających dwóch tylko członków (w 1968 r. — 49,22, natomiast dla porównania: w 1969 r. — 50,8%); na drugim miejscu pod względem liczebności znajdują się gaeki liczące 3 członków — odpowiednio 30,7 i 30,3%. Razem pierwsze dwie kategorie gospodarstw grupowych liczą w 1968 r. 76,9%, a w 1969 r. 81,1% ogólnej ich liczby.

[10] W przypadku zebrania się większej liczby kandydatów w jednej miejscowości dla utworzenia gospodarstwa zespołowego, zaleca się utworzenie dwóch gaeków. Jak dotąd potrzeba taka nigdy nie wystąpiła.




Ryc. 1. Rozwój liczbowy gospodarstw zespołowych w 1. 1965 - 1970.
Źródło: *Mille et un gaec,* Paris, b.r. s. 8 i dane uzyskane w Związku Gospodarstw Zespołowych (UGEA).

Zaznaczyła się więc silniejsza tendencja wzrostu liczby gaeków 2-osobowych niż gospodarstw o większej liczbie członków: gdy na początku 1968 r. 2-osobowych gaeków było 433, to po dwóch latach (koniec 1969 r.) gospodarstw takich było 881, a więc przeszło dwa razy więcej. Powolniejszy jest, jak na razie, rozwój gaeków o większej liczbie członków, gdyż w tym samym okresie liczba gospodarstw zespołowych powyżej 4 członków zwiększyła się z 85 do 126 [11].

[11] Na podstawie wykazu na dzień 12 V 1970 r. otrzymanego od Związku Gospodarstw Zespołowych w Paryżu (w posiadaniu autora).

Tabela 1

Gospodarstwa zespołowe według rodzaju i liczby zrzeszonych członków (stan na 1 I 1968 r.)

| Liczba zrzeszonych członków | Liczba gaeków | | Gaeki całkowite | | Gaeki częściowe | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | % | Ogółem | % | Ogółem | % |
| 2 | 433 | 46,2 | 406 | 49,2 | 27 | 23,9 |
| 3 | 288 | 30,7 | 265 | 32,1 | 23 | 20,4 |
| 4 | 122 | 13,0 | 103 | 12,5 | 19 | 16,8 |
| 5 | 49 | 5,2 | 36 | 4,4 | 13 | 11,5 |
| 6 | 22 | 2,4 | 10 | 1,2 | 12 | 10,6 |
| 7 | 6 | 0,6 | 2 | 0,2 | 4 | 3,5 |
| 8 | 7 | 0,8 | 3 | 0,4 | 4 | 3,5 |
| 9 | 6 | 0,6 | 0 | — | 6 | 5,3 |
| 10 | 5 | 0,5 | 0 | — | 5 | 4,4 |
| Ogółem | 938 | 100,0 | 825 | 100,0 | 113 | 100,0 |

Źródło: *Mille et un gaec,* Paris, b. r., UGEA, s. 10.

Ponieważ członkowie w gospodarstwach grupowych o 2- lub 3-osobowym składzie są niemal z reguły ze sobą spokrewnieni (ojciec i syn lub bracia), wyłania się niebłahy problem „rodzinnych" gaeków. Otóż liczba gospodarstw prowadzonych przez ojca i syna (-ów) zwiększyła się z 27,8% w 1968 r. do 30,6% na koniec 1969 r. (lub początek 1970 r.), a prowadzonych przez braci — z 31,9% do 33,8%; natomiast zmalała nieco liczba gospodarstw grupowych prowadzonych przez osoby nie spokrewnione ze sobą (z 40,3% do 35,6% — tab. 2). Gospodarstwa rodzinne stanowią więc około 60% ogólnej ich liczby, co spotyka się z krytyką [12].

Oczywiście, z prawnego punktu widzenia nie ma przeszkód dla ukonstytuowania gospodarstwa zespołowego np. przez 60-letniego ojca, właściciela gospodarstwa, oraz jego 30-letniego syna pracującego na tym samym gospodarstwie. Mimo to teoretycy rolnictwa zespołowego wyrażają opinię, że ten typ gospodarstwa nie odpowiada w pełni idei przewodniej tej formy rolnictwa, a to dla dwóch powodów: po pierwsze, są one z konieczności zawarte w sposób milczący na czas ograniczony (do momentu śmierci ojca); po drugie, wnoszą one niewiele z punktu widzenia poprawy ekonomicznej struktury rolnictwa. Niemniej jednak wydaje się, że ten typ gospodarstwa zespołowego nie jest pozbawiony poważnych korzyści, o czym jeszcze będzie mowa.

Powierzchnia. Na ogólną powierzchnię gospodarstw zespołowych wynoszącą w 1968 r. 93 155 ha, olbrzymią większość ziemi zajmują gospodarstwa grupowe całkowite (98,6%), lecz w tym własność członków stanowi tylko 43% (dla wszystkich gaeków, łącznie z częściowymi — 44%).

[12] Zob. Agriculture de Groupe, Paris 1968, nr 55, s. 16.

Tabela 2

Gospodarstwa zespołowe według pokrewieństwa członków

| Stopień pokrewieństwa | Rok* | Ogółem gaeki | |
|---|---|---|---|
| | | liczba | % |
| Ojciec i synowie | 1968 | 261 | 27,8 |
| | 1970 | 530 | 30,6 |
| Bracia | 1968 | 299 | 31,9 |
| | 1970 | 586 | 33,8 |
| Nie spokrewnieni | 1968 | 378 | 40,3 |
| | 1970 | 618 | 35,6 |
| Razem | 1968 | 938 | 100,0 |
| | 1970 | 1734 | 100,0 |
| Przeciętna liczba osób na 1 gaek | 1968 | 3 | X |
| | 1970 | 2,8 | X |

* Początek 1968 i 1970 r.

Źródło: Jak w tab. 1 oraz *Situation actuelle des entreprises de groupe et problèmes qu'elles nous posent,* Journée d'études, Paris 12 V 1970, s. 3.

Pozostały obszar, to ziemia dzierżawiona, zjawisko często spotykane w rolnictwie francuskim.

Warto tu zwrócić uwagę, że na 1 gospodarstwo grupowe całkowite przypada 109; ha w 1968 r., a 137 ha w 1970 r. (na 1 (stowarzyszonego około 40 ha w 1968 r.), co wynosi $6^1/_2$ raza więcej niż przeciętne francuskie gospodarstwo indywidualne (16 ha). Tak więc przeciętna wielkość gaeku wykazuje tendencję rosnącą.

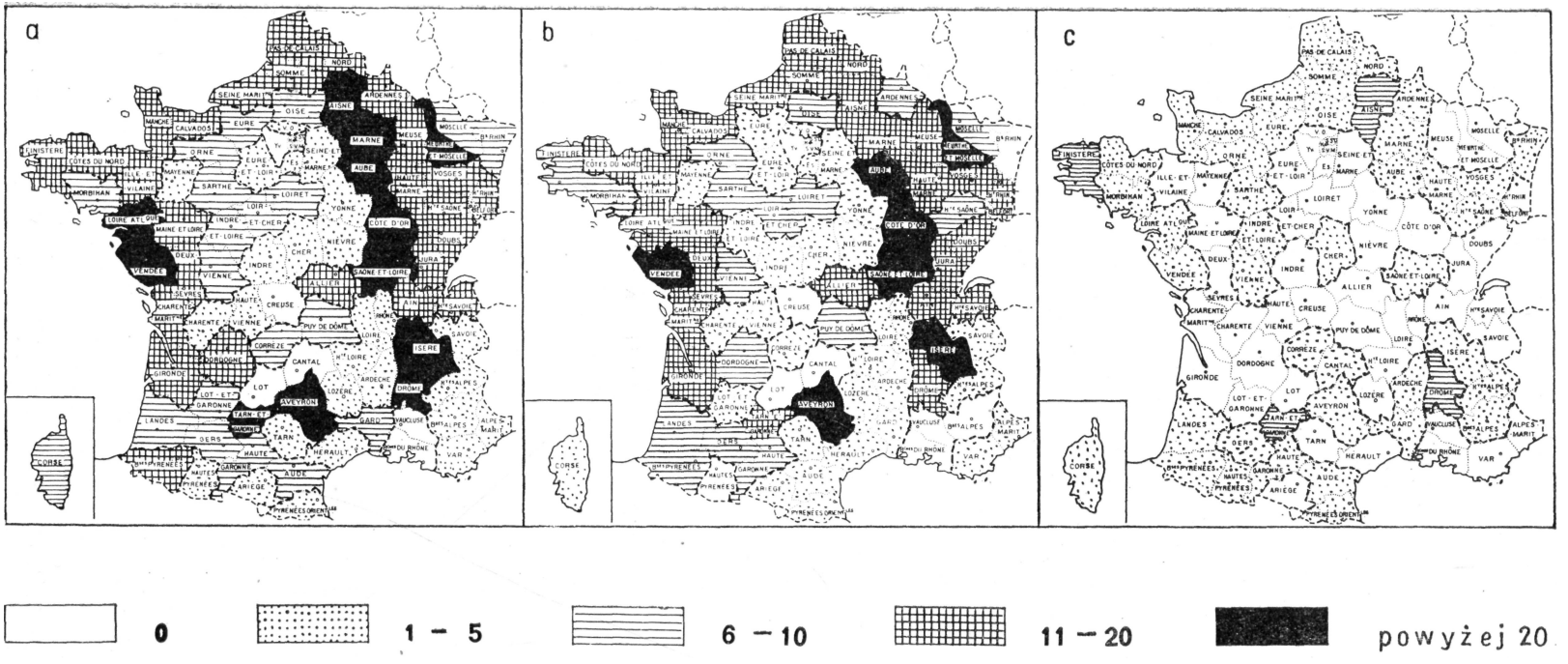
Produkcja. Gaeki przewyższają wydajnością indywidualne gospodarstwa rolne. Wedle publikowanych danych dochód brutto na 1 ha lub na 1 członka w gaekach jest o połowę wyższy niż w indywidualnych gospodarstwach (150 : 100 na korzyść gospodarstw zespołowych).

Każdy ze zrzeszonych członków ma powierzony sobie dział produkcji, w którym się specjalizuje i który prowadzi sam lub przy pomocy członka swej rodziny lub przydzielonego mu pracownika najemnego.

Wachlarz produkcji jest bardzo szeroki, bo w praktyce gaeki produkują wszystko, co rośnie na francuskiej ziemi. Można znaleźć gospodarstwa grupowe w każdej niemal dziedzinie rolnictwa, niemniej jednak olbrzymia większość gospodarstw grupowych prowadzi gospodarkę polikulturową i hodowlaną. Istnieją również gaeki specjalistyczne: warzywnicze, winne, jednorodzajowej hodowli itp.

Aspekt geograficzny. W aspekcie geograficznym głównymi skupiskami gospodarstw zespołowych we Francji są okolice Paryża, region zachodni, południowo-zachodni, południowo-wschodni i wschodni. Są również departamenty nie posiadające ani jednego lub jedno tylko gospodarstwo grupowe, zwłaszcza we Francji środkowej i południowej (pas nadmorski) (ryc. 2).

Aspekt społeczny. W aspekcie społecznym są to przede wszystkim regiony mniejszych średnio-wielkich gospodarstw (wschód i zachód). Tu




Ryc. 2. Gospodarstwa zespołowe (gaeki) we Francji wg departamentów (1968 r.). Liczba gaeków (0 — ponad 20) i ich rozmieszczenie: a) wszystkie gaeki, b) gaeki całkowite, c) gaeki częściowe.

znajduje się dość liczny i uświadomiony młody aktyw, który chce pracować zespołowo. Natomiast rozwój gaeków na niektórych obszarach dużych gospodarstw (np. w Champagne Basenu Paryskiego) tłumaczy się dwoma przyczynami: koniecznością zwiększenia inwestycji, co wymaga powiększenia obszaru gospodarstwa oraz chęcią uwolnienia się od nadmiaru pracy.

Przywileje. Można dość często spotkać się z opinią, że gaeki korzystają ze znacznych przywilejów, przyznawanych im przez rząd francuski, co podważałoby słuszność angielskiego powiedzenia: „im więcej subwencji, tym słabszy rozwój". Jak wygląda ta sprawa w rzeczywistości?

Otóż ustawa wprowadza zasadę, że „Stowarzyszony w gaeku nie powinien w żadnym przypadku być upośledzony odnośnie do swego statusu ekonomicznego, społecznego i podatkowego w stosunku do indywidualnego rolnika". Przede wszystkim więc nie powinien płacić większych podatków niż w przypadku, gdyby gospodarował indywidualnie: członek płaci tyle, ile płacą inni, nie zrzeszeni rolnicy znajdujący się w danym regionie w tym samym położeniu majątkowym [13].

Natomiast rzeczywiste „przywileje", przyznane gospodarstwom zespołowym przez władze, są nieliczne i niewielkie. Sprowadzają się przede wszystkim do pewnych ułatwień kredytowych (niższa stopa oprocentowania przy pożyczkach średnioterminowych), takich samych zresztą, jakie przysługują młodym indywidualnym rolnikom rozpoczynającym gospodarowanie na własnym. Jedynie limit kredytu jest w przypadku gaeku znacznie wyższy. Również odnośnie do pewnych subwencji na stawianie budynków gospodarczych dla hodowli gaeki zostały zrównane ze wspomnianymi wyżej rolnikami indywidualnymi. Wreszcie przy zakupie maszyn rolniczych oraz paliwa gaeki uzyskują taką samą zniżkę (20% i 50%, jak spółdzielnie wspólnego użytkowania maszyn (CUMA).

Zresztą zarówno problem subwencji jak i ulg należy analizować w świetle wysiłków CNASEA i SAFER [14] oraz władz publicznych, zmierzających do poprawy struktury rolnictwa francuskiego. W akcję tę wkłada się wiele pieniędzy. Rolnictwo zespołowe realizując te same cele zasługuje, z państwowego punktu widzenia, nie tylko na moralne poparcie [15].

[13] Warto zwrócić uwagę na fakt, że gaek nie jest tzw. jednostką fiskalną, a więc jako taki nie płaci żadnych podatków.

[14] Do wysokości 35 tys. fr. na 1 zespołowe gospodarstwo. Pierwsza — to Centre National pour l'Aménagement des Structures des Exploitations Agricoles (Ogólnokrajowy Ośrodek dla Poprawy Struktury Gospodarstw Rolnych), druga — to Société d'Aménagement Foncier et d'Etablissement Rural (Towarzystwo Zagospodarowania Ziemi dla Celów Rolnych), oba subwencjonowane przez państwo troszczą się o poprawę struktury rolnej oraz przygotowują tereny dla rolników, którzy obowiązani są kupić oddaną im ziemię w ciągu 5 lat.

[15] M. Flourez, *Les GAEC dans l'agriculture française,* Agriculture de Groupe, Paris 1968, nr 55, s. 18 i n.

## GŁÓWNE PROBLEMY SOCJOLOGICZNE

Status kobiet w rolnictwie zespołowym. Z formalnego punktu widzenia sprawa udziału kobiet w rolnictwie zespołowym nie nasuwa trudności: kobiety-rolniczki, niezamężne lub zamężne i to niezależnie od zawodu męża, mogą przystąpić do gospodarstwa zespołowego jako pełnoprawni członkowie.

Z socjologicznego jednak punktu widzenia współudział kobiet w tworzeniu gaeków jest zagadnieniem nie tylko istotnym dla przyszłości tej formy gospodarowania, lecz jednocześnie bardziej w praktyce skomplikowanym niż to się na pozór wydaje.

Gospodarstwa zespołowe pragną, jak wiemy, uniknąć ujemnych stron rodzinnego gospodarowania, przede wszystkim uwolnić kobietę od nadmiaru pracy. Znane jest przeciwieństwo między spełnianymi przez kobietę rolami: matki i żony oraz pracownika w gospodarstwie; innymi słowy, — przeciwieństwo między ogniskiem domowym a gospodarstwem rodzinnym. Gaek ma to przeciwieństwo usunąć. Jeśli członkowie rodziny (żona, dzieci) mają brać udział w procesie produkcji, to tylko wówczas, gdy nie przymuszeni koniecznością naprawdę tego chcą i mają ku temu odpowiednie warunki. Postulat brzmiałby więc: uwolnić kobietę wiejską od dziedzicznej konieczności pracy na gospodarstwie, zaś w przypadku jej podjęcia, traktować ją jak każdy inny zawód (specjalizacja, określony zarobek i czas pracy).

Tymczasem okazało się, że w gaekach na skutek lepszej organizacji pracy, jej podziału i specjalizacji zmniejsza się zapotrzebowanie na pracę rąk, „Ofiarą" tego padają kobiety, gdyż wiele z nich nie znajduje dla siebie pracy w nowym typie gospodarstwa. W konsekwencji maleje w tej formie gospodarowania rola kobiety jako czynnika współpodejmującego decyzje gospodarcze. Nagle znajduje się ona na marginesie gospodarstwa lub całkowicie poza jego zarządzaniem [16].

Inaczej wygląda sytuacja kobiet, które znalazły zatrudnienie w gaeku. Życie ich okazało się tu łatwiejsze w porównaniu z ich losem w gospodarstwie indywidualnym [17]. Kobiety, z którymi rozmawialiśmy w zwiedzanych trzech gospodarstwach zespołowych wypowiadały się pozytywnie lub bardzo pozytywnie o tej formie gospodarowania. Niemniej i tu mówi się o konieczności przezwyciężenia przez kobietę „intelektualnej

[16] Zjawisko to potwierdziły badania socjograficzne, zob. np. monografię J. Y. Martineau, *Sociologie des groupements agricoles d'exploitations en commun en Ille-et-Vilaine.* Centre d'Etudes et de Développement de l'Agriculture de Groupe, Rennes 1968, nr 24, s. 38 i n.

[17] Przede wszystkim gaec zapewnia im część niedziel wolnych od pracy, płatny urlop oraz udogodnienia w pracy domowej dzięki większemu umaszynowieniu gospodarstwa.

Tabela 3

Pracownicy najemni w gospodarstwach zespołowych
(początek 1968 r.)

| Liczba pracowników najemnych | Ogółem | W gaekach całkowitych | W gaekach częściowych |
|---|---|---|---|
| Ogółem | 1281 | 1184 | 77 |
| Przeciętnie na jedno gospodarstwo | 1,3 | 1,4 | 0,7 |

Źródło :Jak w tab. 1.

i psychologicznej bariery ich formacji", by mogły stać się równorzędnymi z mężami członkami gaeku [18].

Praca najemna. Zagadnienie pracy najemnej w rolnictwie grupowym jest bardziej skomplikowane i kontrowersyjne z teoretycznego punktu widzenia niż omówiony problem roli w nim kobiet. O ile w ostatnim zagadnieniu nie ma teoretycznych kontrowersji, a jedynie praktyczne trudności w zapewnieniu kobietom właściwej pozycji w tej formie rolnictwa, o tyle w pierwszym krzyżują się w sposób interesujący różne poglądy, postawy i punkty widzenia, chociaż problem nie posiada, jak na razie, większego praktycznego znaczenia z uwagi na małą liczbę zatrudnionych w tym rolnictwie pracowników najemnych (tabela 3).

Według uzyskanych w Związku Gospodarstw Zespołowych danych, stosunek ilościowy między członkami i pracownikami najemnymi utrzymywał się mniej więcej na tym samym poziomie w ostatnich dwóch latach.

Gospodarstwa zupełnie nie zatrudniające sił najemnych stanowią w 1968 r. prawie połowę (46,3%), a w 1970 r. — nieco ponad połowę (około 53%) ogólnej liczby gospodarstw grupowych. Na drugim miejscu znajdują się gospodarstwa zatrudniające tylko 1 pracownika najemnego (w 1968 r. 211, a w 1970 — 383). Tak więc gaeki nie zatrudniające sił najemnych w ogóle lub czyniące to w minimalnym zakresie stanowią większość gospodarstw grupowych (tab. 4).

Pozostaje jednak niebłahy problem ideologiczny: gospodarstwa grupowe, powołane do życia dla uwolnienia pracujących w rolnictwie od niewolącej ich często pracy, nie czynią tego w stosunku do pracowników najemnych, na barki których może spaść najbardziej czarna robota bez możliwości uzyskania satysfakcji moralnej, która jest udziałem członków.

Spotykamy się tu z doktrynalnym punktem widzenia reprezentowa-

[18] J. Y. Martineau, op. cit., s. 43.

Tabela 4

Gospodarstwa zespołowe według liczby pracowników najemnych (początek 1968 i 1970 r.)

| Liczba pracowników na 1 gospodarstwo | Razem | |
|---|---|---|
| | 1968 | 1970 |
| 0 | 434 | 916 |
| 1 | 211 | 383 |
| 2 | 133 | 203 |
| 3 | 160 | 232 |
| Ogółem | 938 | 1734 |

Źródło: Jak w tab. 1, s. 11 oraz *Situation...,* op. cit., s. 6.

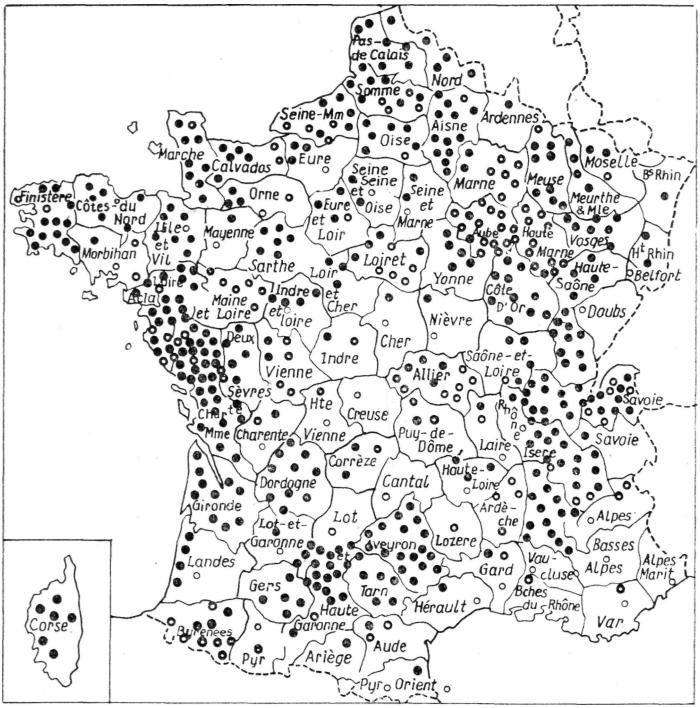
nym przez pionierów tego ruchu [19] oraz część bardziej radykalnych, szeregowych członków gaeków, którzy uważają, że tej formy gospodarowania nie da się pogodzić z tradycyjnym najemnictwem: zatrudnienie pracowników nie biorących udziału w zarządzaniu jest sprzeczne z istotą rolnictwa grupowego. Stąd wynikają współczesne żądania wielu działaczy, by oświadczenie o celowości rezerwować tylko dla tych gaeków, które nie zatrudniają pracowników najemnych. Nie można bowiem zastępować jednego patronatu (indywidualnego) patronatem innego rodzaju (kolektywnym).

Oczywiście, każdy rolnik, jeśli nawet nie posiada kapitału, może wstąpić do gospodarstwa grupowego, wnosząc doń jako udział własną pracę. W praktyce jednak tylko niewielki procent niewykwalifikowanych lub pół-wykwalifikowanych pracowników najemnych staje się członkami gaeku; częściej stają się nimi specjaliści różnych dziedzin rolnictwa.

Dotykamy tu w istocie aktualnego i nabrzmiałego problemu wzajemnego stosunku między pracą kierowniczą, „a wykonawczą w rolnictwie, między kierownikiem a wykonawcą — robotnikiem", a w szerszym aspekcie podziału na tzw. pracę umysłową i fizyczną. W sposób nowoczesny formułuje go u nas J. Poniatowski pisząc [20]: „Jakiż to nowy układ może równie silnie wiązać współpracowników z celem i bytem przedsiębiorstwa?" a dalej „[...] nie zacieśniać celu pracy do zdobycia środków egzystencji lecz [...] wzbogacić o satysfakcję własną, płynącą ze świadomości uczestnictwa w aprobowanym działaniu zbiorowym [...]". Pod tymi słowami podpisaliby się bez wahania francuscy pionierzy rolnictwa zespołowego.

[19] M. in. przez przedwcześnie zmarłego, René Colson, rolnika i wybitnego działacza ludowego, autora książki *Avenir et motorisation du monde rural,* który dostrzegał w rolnictwie zespołowym drogę dla zachowania przez rolnika zarówno poczucia odpowiedzialności, jak i godności zawodowej i osobistej.

[20] Juliusz Poniatowski, *Struktura i przemiany w środowisku pracowników rolnictwa. Problem „kierownik-wykonawca",* Wieś Współczesna 1967, nr 9, s. 12 - 21.




Ryc. 3. Rozmieszczenie gospodarstw grupowych całkowitych (czarny punkt) i częściowych (czarna obwódka), we Francji w 1967 r.

Przeciwnicy pracy najemnej wysuwają dwa dalsze argumenty o charakterze społeczno-ekonomicznym: po pierwsze, współczesny rozwój technologii w wielu działach produkcji rolniczej, przede wszystkim w hodowli, wymaga pracowników o dużym poczuciu odpowiedzialności, zaangażowanych w sprawne prowadzenie przedsiębiorstwa rolnego, co trudno pogodzić z pracą najemną; po drugie, gospodarstwa zespołowe będą musiały odnawiać stale składy swoich członków, by nie ulec społecznej sklerozie. Dopływ nowych członków jest możliwy bądź poprzez werbowanie rolników — synów gospodarzy indywidualnych, nie posiadających własnej ziemi czy innych środków materialnych, bądź poprzez rekrutację pracowników najemnych określanych nieraz jako „źle urodzeni" *(les mal nés)*.

Podobne stanowisko spotyka się z kontrargumentami zwolenników utrzymania pracy najemnej w gaekach, reprezentując zresztą dość zróżnicowany wachlarz poglądów. Wśród członków, rekrutujących się z dawnych właścicieli indywidualnych gospodarstw, można spotkać się z trzema stanowiskami.

Pierwsze: nie dostrzega się w ogóle problemu moralno-społecznego w zatrudnieniu w gaekach pracowników najemnych, zwłaszcza jeśli za-

pewni się im, co często ma miejsce, pewien procent od produkcji, do której powstania się przyczynili. Ponadto pracownicy najemni nie zarabiają często mniej niż członkowie, choć ich odpowiedzialność i ryzyko są bez porównania mniejsze.

Drugie stanowisko: przyznaje się, że praca najemna w gaeku jest pewnym problemem, lecz twierdzi jednocześnie, że majoryzacja członków-b. właścicieli przez członków-b. pracowników najemnych może okazać się niebezpieczna dla gospodarstwa zespołowego na skutek większej skłonności drugich do ryzyka (np. podejmowanie niewłaściwych decyzji w sprawie kredytu), jako elementu nic nie posiadającego (nie wnieśli wkładu kapitałowego), a więc materialnie nie w pełni odpowiedzialnego. Formalna odpowiedzialność wszystkich za straty gaeku, nie jest w istocie taką samą odpowiedzialnością, gdy trzeba straty te pokrywać.

Przedstawiciele tego stanowiska szczególnie mocno podkreślają konieczność istnienia więzi członków z gospodarstwem i to nie tylko na podstawie pewnego zaangażowania materialnego, lecz również takiej samej koncepcji zawodu i przedsiębiorstwa. W praktyce zwraca się to oczywiście przeciwko przyjmowaniu „salariés" na członków. Wreszcie podkreślają oni, że rzeczywistość jest zbyt złożona, by jakiekolwiek stanowisko doktrynalne mogło być słuszne. Niektórzy dobrzy robotnicy najemni nie są dobrymi członkami gaeku, podobnie jak niektórzy rolnicy (właściciele) mają mentalność bardziej pracownika najemnego niż przedsiębiorcy. Ci znów wolą często mieć stałą pracę, określone godziny pracy i nie ponosić odpowiedzialności za gospodarstwo [21].

Trzecie, wyróżnione tu stanowisko, jest reprezentowane przez ludzi, którzy wprawdzie zgadzają się z opinią, że sprawa rozbudzenia poczucia odpowiedzialności wśród „salariés" za powierzony im dział produkcji jest istotna i że jej spełnienie wymaga jakiejś partycypacji, lecz jednocześnie zwracają oni uwagę na dwa inne aspekty tej sprawy:

Po pierwsze, do partycypacji trzeba być przygotowanym, zwłaszcza w sensie ekonomicznym. Przygotowania tego „najemni" na ogół nie posiadają. Tym samym partycypację należy wprowadzać stopniowo poprzez dokształcanie „salariés", wciąganie ich do doradztwa i układania planów inwestycji i produkcji, wreszcie zaznajamianie z rachunkowością przedsiębiorstwa rolnego. Póki tego się nie zrealizuje lepiej ograniczyć się do stosowania systemu premii produkcyjnych.

[21] Zdarzają się przypadki, że niektórzy rolnicy indywidualni pozbywają się swoich gospodarstw, podejmując pracę zarobkową w gaeku lub u innego indywidualnego rolnika. Interesujący reportaż o dobrowolnym przejściu z kategorii właścicieli do kategorii „salariés" zamieścił tygodnik Agri 7-jours z 14 I 71, s. 20 - 21. Farmer, który na 20 ha uzyskiwał przeciętnie miesięcznie czystego dochodu 580 frs., jako „salarié" w prywatnym gospodarstwie o obszarze 100 ha zarabiał 900 frs, mies., mając wolne niedziele i soboty po południu i płatny urlop oraz znacznie lepsze warunki mieszkaniowe.

Po drugie, uważają oni, że nie wystarcza dla dobrego funkcjonowania gaeku ta sama czy podobna koncepcja i poglądy na pracę rolniczą i przedsiębiorstwo rolne. Istotny jest bowiem wspólny zasób przeżyć u członków podejmujących założenie gospodarstwa grupowego. Tego warunku nie spełniają przystępujący z reguły później do gaeku pracownicy najemni.

Stanowisko związku zawodowego. Stanowisko związku zawodowego robotników rolnych jest dość charakterystyczne. Ogólnie można je określić jako niechętne wobec gospodarstw zespołowych. Niechęć i podejrzliwość do tej nowej formy gospodarowania wynika z obawy utraty bardziej aktywnego elementu z własnych szeregów, co z kolei może osłabić pozycję związków w ich przetargach z pracodawcami. Dlatego, paradoksalnie, syndykaty zawodowe wydają się niekiedy życzliwiej odnosić do indywidualnych rolników, którzy nie usiłują czynić z pracowników współwłaścicieli, niż do członków gospodarstw zespołowych.

Stanowisko pracowników najemnych. Wydawałoby się, że ten gordyjski węzeł można rozwiązać w sposób radykalny wydając odpowiednie przepisy i stwarzając odpowiednie warunki dla rekrutacji nowych członków wśród nic nie posiadających rolników (kryteria osobowościowe, odpowiedni staż kandydacki, dokształcanie kandydatów w zakresie współudziału w zarządzaniu itp.). Tymczasem, jak to bywa zwykle w życiu, sprawa jest bardziej skomplikowana, gdyż często brak przede wszystkim podstawowego warunku: chęci ze strony pracowników najemnych do „awansowania" na członków gospodarstwa zespołowego. Znaczna ich część do tego awansu się nie kwapi, dla różnych zresztą przyczyn [22].

Na czoło wysuwa się niechęć do przyjmowania na siebie jakichkolwiek zobowiązań czy ograniczeń własnej swobody, jak również brak zrozumienia dla jakiegokolwiek „zaciskania pasa" po to, by przedsiębiorstwo rolne mogło okrzepnąć.

Drugim motywem jest pragnienie posiadania stałego i pewnego zarobku, przy istniejącej zawsze możliwości uzyskania podwyżki; trzecim — cenienie sobie wolnego czasu po pracy i urlopu bez męczącej troski o los przedsiębiorstwa [23].

Istnieje jednak i inna, bardziej psychologiczna przyczyna wstrzymująca niejednego „salarié" przed zgłoszeniem się na członka do gaeku: jest nią obawa przed lekceważeniem ze strony starszych członków-b. właścicieli, obawa uzyskania faktycznie niższego statusu bądź dlatego, że nie wnosi się wkładu materialnego do gospodarstwa, bądź dlatego, że poziom wykształcenia, doświadczenie w prowadzeniu gospodarstwa i pewność

[22] Na podstawie sondaży przeprowadzonych przez redakcję Agriculture de Groupe, Paris 1964, nr 35, dodatek specjalny.

[23] Obecnie w pracy najemnej w rolnictwie grupowym przypada na 14 dni 12 dni pracy ciągłej, ponadto 4 tygodnie płatnego urlopu w roku, 1 tydzień urlopu na dokształcanie zawodowe, 1 niedziela na 2 całkowicie wolna, a za przepracowane niedziele uzyskuje się dodatkowy dzień wolny.

siebie są u „salarié" mniejsze niż u byłych właścicieli gospodarstw indywidualnych. A w konsekwencji — obawa przed większym obciążeniem pracą oraz większą jeszcze zależnością w przypadku paru współwłaścicieli niż ma to miejsce w przypadku jednego właściciela w indywidualnym gospodarstwie.

Pracownik najemny, wstępując więc do gaeku jako członek, związałby się z nim silniejszym łańcuchem niż umowa najmu. Co więcej, w przypadku rozwoju gaeku może się okazać, że podział między tymi, którzy wnieśli kapitał, a tymi którzy nic nie wnieśli pogłębia się, a nie maleje.

Jednocześnie pracownik najemny nie zyskałby tytułem rekompensaty, większych gwarancji co do wysokości swoich zarobków, gdyż te będą teraz w większym stopniu zależeć od koniunktury niż wówczas, gdy był tylko pracownikiem.

W tej sytuacji większy dopływ pracowników najemnych do rolnictwa zespołowego zależy w istocie od pokonania, a co najmniej zmniejszenia psychologicznych oporów i kompleksów i to po obu stronach barykady: u członków-b. właścicieli jak i u robotników rolnych, potencjalnych kandydatów do gospodarstwa zespołowego. By mogło to nastąpić, muszą być spełnione pewne wstępne warunki. I tak pierwsi powinni wykazać się, po pierwsze, umiejętnością organizowania pracy zespołowej; po drugie, swą postawą dać gwarancję przestrzegania bezwzględnej równości członków, zarówno w kwestii dokształcenia, jak i podziału i wykonawstwa pracy; po trzecie, wykazać pełną gotowość do dialogu na temat celów przedsiębiorstwa, linii jego rozwoju oraz wkładu pracy każdego ze stowarzyszonych.

Drudzy natomiast powinni się wykazać, po pierwsze, dobrym zawodowym przygotowaniem oraz umiejętnością samodzielnego organizowania sobie pracy, co z kolei wymaga przełamania dotychczasowej bierności w tej dziedzinie; po drugie, nauczyć się rozumieć ekonomiczne problemy przedsiębiorstwa; po trzecie, nabyć umiejętności prowadzenia otwartego dialogu z b. patronami, do czego potrzeba przełamania różnych uprzedzeń, niezależnie od tego czy są uzasadnione czy nie.

Ogólne refleksje w kwestii pracy najemnej. Mimo słuszności niektórych argumentów zwolenników utrzymania pracy najemnej, nie trudno zauważyć, że najbardziej nawet światli jej szermierze reprezentują w istocie znane stanowisko patronalne. Przejawia się to najwyraźniej w dwóch faktach: po pierwsze, w przypadku wciągania pracowników do współpracy, ogranicza się ją do pewnych tylko działów nie zaznajamiając ich z ekonomicznym zarządzaniem całego przedsiębiorstwa; po drugie, nie informuje się i nie pertraktuje z grupą „salariés" jako taką, lecz jedynie z pojedynczymi robotnikami z tytułu spełnianej przez nich funkcji. Nie podejmuje się więc dialogu z zorganizowaną grupą czy związkiem zawodowym, lecz pozostaje się w płaszczyźnie kontaktów indywidualnych.

Nasuwa się więc wniosek, że w patronalnym stanowisku nie docenia

się możliwości pełnego równouprawnienia pracowników najemnych, a być może obawia się, by podwładny nie stał się „mądrzejszy" od przełożonego. Akcja zaś pracowniczego związku zawodowego nie przyczynia się do wytworzenia klimatu zaufania między obu grupami, nawet gdy stają się skłonne do dialogu.

Niezależnie od przedstawionych tu poglądów i postulatów, jedna rzecz nie ulega na ogół wątpliwości: jest nią zrozumienie niemal przez wszystkich zainteresowanych konieczności znalezienia nowych metod pracy i partycypacji w rolnictwie zespołowym, tym bardziej, że coraz więcej młodych rolników, a nawet i osób spoza środowiska ściśle rolniczego, lecz o zainteresowaniach przyrodniczo-rolniczych, nie może z przyczyn natury materialnej zapewnić sobie własnego warsztatu rolnego.

## PROBLEMY DO ROZWIĄZANIA

Wydaje się, że szereg zagadnień bądź z dziedziny organizacji pracy, bądź socjotechniki wymaga pilnego opracowania i rozwiązania. Działacze i teoretycy tego ruchu wysuwają następujące problemy: przede wszystkim problem kolegialnego zarządzania i podziału odpowiedzialności, który we wszystkich tego typu przedsiębiorstwach, zwłaszcza w epoce daleko posuniętej specjalizacji, nasuwa szczególne trudności: z jednej strony konieczność sprawnego zarządzania, wymagająca nieraz szybkiej i arbitralnej decyzji, z drugiej obowiązek przestrzegania pewnych demokratycznych czy kolektywnych form podejmowania decyzji. Istnieją tu więc zawsze możliwości różnicy zdań, przeciwnych opinii i konfliktu, tym bardziej że kryje się w tym problemie drugi, o obliczu bardziej klasowym: podział na kierujących i na wykonawców — pracowników fizycznych. Pierwsi będą oczywiście lepiej zorientowani w całości gospodarki i tym samym lepiej usytuowani od drugich, co stwarza niebezpieczeństwo pojawienia się *„salariés de facto"* [24].

Z pierwszym łączy się drugi problem, wymagający możliwie rychłego rozwiązania, a mianowicie znalezienie najlepszych form dla wewnętrznego dialogu między członkami, a w przypadku mieszanego składu załogi gaeku (członkowie i pracownicy najemni) sprawa kanałów i sposobów informowania na bieżąco pracowników najemnych o rozwoju przedsiębiorstwa rolnego, jego możliwościach, sukcesach i niepowodzeniach. Znalezienie właściwej metody wdrażania w sprawy kierowania przedsiębiorstwem zespołowym jest niezwykle ważne dla rozwoju tej formy gospodarowania.

[24] Z tą różnicą, że robotnik, przeciwnie niż członek gaeku, z góry akceptuje swój status pracownika najemnego, domagając się za to innych korzyści, np. w dziedzinie czasu wolnego.

Trzecim problemem jest, po pierwsze, niełatwe ustalenie ogólnych zasad udziału pracy i kapitału w ogólnym dochodzie gospodarstwa zespołowego. Prowadzone stale na ten temat dyskusje są zapowiedzią różnych przyszłych zmian i, zapewne, ewolucji idącej stopniowo w kierunku większego uprzywilejowania pracy w stosunku do kapitału; po drugie, ustalenie możliwie sprawiedliwych i jednocześnie praktycznych zasad partycypacji członków i ewentualnie pracowników gospodarstwa zespołowego w podziale pracy i w dochodzie i to zarówno w płaszczyźnie całego gospodarstwa, jak i w poszczególnych jego działach, zakładach, a więc wewnątrz grup wspólnie pracujących, co nie jest łatwo zrealizować przy różnym wkładzie i różnych umiejętnościach członków.

Czwartym istotnym problemem jest konsekwentne oddzielenie rodziny i jej trybu życia, od gospodarstwa i pracy w nim, co, jak doświadczenie wykazuje, jest osiągalne [25].

## KRYTYKA ROLNICTWA ZESPOŁOWEGO

Nie trudno wymienić zarzuty, z którymi ta forma gospodarowania z reguły się spotyka: a więc, że jest to ruch sztuczny, forsowany przez grupę zapalonych dla sprawy aktywistów, a nie oddolny ruch samych rolników; że nie może on na dłuższą metę skutecznie przeciwstawić się kapitalistycznej koncentracji w rolnictwie, że wreszcie, znaczna część gaeków nie odpowiada pierwotnej koncepcji, przy czym ma się tu na myśli nie tylko gospodarstwa zespołowe zatrudniające siły najemne, lecz również gaeki „rodzinne", które składają się tylko z ojca i syna (-ów).

O ile na pierwsze zarzuty odpowie zapewne już niedługo przyszłość, o tyle dwa ostatnie zarzuty zasługują na uwagę. Na pierwszy z nich staraliśmy się już odpowiedzieć wyżej, wykazując złożoność całego zjawiska; drugi jednak wysuwa dwa dość istotne argumenty: a więc że okres istnienia rodzinnego gaeku jest ograniczony na skutek nieuniknionej śmierci ojca, która może nastąpić rychło po ukonstytuowaniu się „rodzinnego" gaeku oraz, że ta forma nic nowego nie wnosi w zakresie poprawy struktury rolnictwa francuskiego.

Otóż wydaje się, że przeciwnicy gospodarstw grupowych przeoczają tu dwa niebłahe fakty: po pierwsze, że rodzinny gaek często zapobiega podziałowi gospodarstwa (między ojca i syna lub synów), a tym samym przyczynia się do poprawy struktury rolnictwa francuskiego; po drugie, że stwarza on synowi (-om) nowy status społeczny. Dotychczas bowiem

[25] Temu celowi służy m. in. Centre de Gestion (Ośrodek Konsultacyjny Zarządzania), który zajmuje się fachowym doradztwem rolniczym w dziedzinie ekonomicznej i rachunkowo-finansowej, a więc w zakresie płac, produkcji i jej kierunku, inwestycji i rachunkowości. Z pomocy tego Ośrodka Zarządzania korzysta 95% gaeków!

najczęściej nie wynagradzany (aż do śmierci ojca) syn-parobek staje się współgospodarzem przedsiębiorstwa, posiadającego określony status i regulamin, który określa ściśle zakres odpowiedzialności i decyzji oraz odpowiednie do tego wynagrodzenie. Gospodarowanie przestaje być tylko sprawą ojca, a staje się sprawą ich obu, co ma istotne społeczne znaczenie [26].

Zasadniczy jednak atak na rolnictwo grupowe przypuścili lewicowi katolicy francuscy w swym organie „Frères du Monde" [27]. Zdaniem tego czasopisma, gaeki tworzone w celu poprawy struktury rolnej wsi francuskiej i uczynienia małych gospodarstw bardziej rentownymi stają się w praktyce narzędziem koncentracji dla bardziej zamożnych rolników. Z drugiej strony zaś koncepcja gaeków, przewidująca ewolucję od małych do dużych gospodarstw eksploatowanych kolektywnie, jest łatwa do zintegrowania przez kapitalistyczny ustrój, gdyż nie wyłamuje się ona, zdaniem pisma, z ogólnych praw kapitalizmu. Nierówność występuje bowiem już od początku, skoro każdy może wnieść różny wkład kapitałowy, tak iż chociaż wkład pracy członków może być taki sam, to ich sytuacja w końcu roku nie jest taka sama.

Wprawdzie „Frères du Monde" przyznają, że w niektórych przypadkach gaeki pozwoliły wyeliminować pracę najemną oraz odciążyć kobiety wiejskie, niemniej jednak poprawa bytowej sytuacji kobiet prowadzi do uwolnienia jej od odpowiedzialności i w konsekwencji odsunięcia jej od zarządu gospodarstwem grupowym. Zaś pozytywnie oceniane ograniczenie pracy najemnej jest faktem nietrwałym, bowiem w miarę powiększania w gaekach obszaru ziemi wraca i problem zatrudnienia sił najemnych, choć w nieco już innym charakterze, bo pracy bardziej wykwalifikowanej. W ten sposób gaek staje się przedsiębiorstwem kierowanym kolegialnie dla eksploatacji pracowników, których sytuacja może stać się gorsza, gdy jednego pracodawcę zastąpi kilku patronów. Wreszcie, podobnie jak w spółdzielni, decyzje produkcji nie są funkcją potrzeb kolektywu, lecz gry rynkowej i możliwości finansowych gospodarstwa.

Stąd tylko mały krok do wniosku, że gospodarstwo zespołowe stanowi dodatkową iluzję dla jego promotorów, która ułatwia ustrojowi kapitalistycznemu zintegrowanie najbardziej dynamicznych rolników, czyniąc z nich likwidatorów innych, słabszych czy mniej zdolnych. Tymczasem

[26] Na problem dorosłych dzieci pracujących bez wynagrodzenia w gospodarstwie rodziców i społeczne skutki tego zwrócił u nas pierwszy uwagę M. Pohoski, *Migracje ze wsi do miast,* Warszawa 1963, s. 186, 192 i n.

[27] Artykuł *LES GAEC's* w dziale: *Une agriculture au service des travailleurs,* Frères du Monde, Bordeaux 1968, nr 54 - 55, s. 57. W 1969 r. ukazał się tamże artykuł *Une ligne révolutionnaire pour les paysans,* stanowiący kontynuację artykułu cyt. powyżej. Frères du Monde jest wydawane przez grupę oo. franciszkanów, księży oraz wierzących i niewierzących działaczy społecznych (na podstawie listu Redakcji z dn. 28 IV 71, w posiadaniu autora).

w ustroju kapitalistycznym nie może być „socjalistycznych wysp" w postaci gospodarstw grupowych; nim dojdą do znaczniejszego rozwoju zostaną zatrute i wchłonięte przez otaczający je kapitalizm.

Pryncypalne stanowisko „Frères du Monde", aczkolwiek nie pozbawione pewnej słuszności w aspekcie dalszej ewolucji rolnictwa, może budzić swą krańcowością zastrzeżenia z punktu widzenia potrzeb i postulatów chwili bieżącej, traktowanej jako okres przejściowy do głębszych zmian oczekujących nieuchronnie rolnictwo europejskie[28].

## REALNOŚĆ ZAMIERZEŃ I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Tymczasem owe „socjalistyczne wyspy" rozwijają się. Pod koniec 1970 r., jak już wspomniano, liczba gospodarstw grupowych przekroczyła 2 tysiące, przeciętny obszar gaeku wzrósł do 137 ha, liczba gaeków częściowych zmalała z 13% do 9%, wzrosła zaś liczba gospodarstw całkowitych, rozwija się hodowla (obory zespołowe) i przerób produktów rolnych, jak również wzrósł obszar użytków rolnych zajętych przez gaeki z 0,54% do 0,70%[29].

Wszystko to stanowi niewątpliwy dowód żywotności nowej formy gospodarowania. Z drugiej jednak strony, gdyby przyjąć dotychczasowe tempo rozwoju rolnictwa grupowego, to w roku 2000 gaeki będą stanowić zaledwie 6% rolnictwa francuskiego, chyba że tempo wzrostu ich liczby będzie szybsze niż dotychczas, co nie jest niemożliwe wnosząc z przyrostu gospodarstw zespołowych w 1970 r. (co miesiąc około 50)[30].

Niezależnie od oceny możliwości rozwojowych i przyszłości tej formy gospodarowania rolniczego, możemy bez trudu wymienić te korzyści ekonomiczne i zdobycze społeczne, które rolnictwo zespołowe niewątpliwie daje: po pierwsze, zachowując rodzinne warunki gospodarowania unowocześnia gospodarkę na skutek wprowadzenia na większą skalę maszyn i rachunkowości oraz stworzenia większych możliwości specjalizacji i dokształcania rolniczego niż w indywidualnym rolnictwie; po drugie, zapewnia swym członkom urlopy i więcej wolnego czasu, szczególnie skutecznie odciążając kobietę wiejską od brzemienia stałej pracy, tak typowej dla indywidualnego gospodarstwa chłopskiego; po trzecie, realizuje oddzielenie gospodarstwa rolnego od domowego; po czwarte, będąc formą gospodarowania bardziej odporną na wypadki losowe (np. choroba członka), lepiej zapewnia pracującym na gospodarstwie poczucie bezpieczeństwa — pewności jutra, niż ma to miejsce w indywidualnym

[28] Obszerniej o przyszłości tej formy pisze krytycznie M. Ciepielewska, op. cit., s. 235, 238 i n.

[29] Częściowo na podstawie referatu Józefa Wierzbickiego z SGGW, wygłoszonego w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym w Warszawie (8 II 71).

[30] Sprawozdanie z konferencji prasowej, zorganizowanej przez UGEA w Paryżu, według Sud-Ouest z 8 V 1970, s. G.

rolnictwie; wreszcie, rzecz chyba najważniejsza, tworzy siłami samych rolników szkołę zespołowego wysiłku, kolektywnej pracy, przekształcając tradycyjną mentalność indywidualnego rolnika. Jest to na pewno wiele, może nawet bardzo wiele, bo na tym można budować dalsze poważniejsze plany przebudowy rolnictwa.

## GROUP AGRICULTURE IN FRANCE


### Summary

Agricultural Groups of Common Exploitation (Groupements Agricoles d'Exploitation en Commun) are voluntary associations of persons who unite their own productive means and work together in a manner which is on one side close to the family farm and on the other side meets the requirements of modern agriculture.

In 1965 there were only a few "group farms", so called "gaecs", while at the end of 1969 — 1,734, and in 1970 there were 2,190 such group farms embracing 4,900 farmers and 220,000 hectares. There are about 137 hectares for one gaec, that is 40 for one member of a gaec. The main concentrations of gaecs are in eastern, southeastern and western France. There is a shortage of gaeces in middle and southern France.

One gaec engage no more than 10 persons, all agriculturists, who are obliged to work in common on the group farm. Every gaec has a constitution and regulations of work. All gaecs are members of the union of group farms (UGEA) with its headquarters in Paris.

The principles of remuneration should include the following elements: the contribution of work, the interest of invested capital, profits from tenancy, and education and professional specialization being of value to the farm. The salary shouldn't be lower than the minimal wage (so called SMIG) and higher than six times this rate.

The most important three problems for the further development of group agriculture are: 1) the two-persons gaecs (mostly father and son), 2) the professional work and the scope of responsibility of women, that means their social status, 3) employment of hired labor in gaecs. Concerning the last problem, one can distinguish three kinds of attitudes: first, the opinion that the hired laborer is necessary and justified in gaecs; second, hired labor is contrary to the ideal and principles of a gaec; third, the attitudes of rural laborers about their role in gaecs, based rather on psychological criteria. The attitude of trade unions is particular because they are very often against the membership of rural workers in gaecs.

The gaecs are criticized by different social milieus, even by progressive ones, although this form of farming is not denied to have some definite advantages and te be successful within certain limits.